ROK III 15 MARZEC 1930 № 6

PRZEGLĄD RYBACKI

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, SEKCJI RYBACKIEJ MAŁOPOLSKIECO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO WE LWOWIE, WIELKOPOLSKIEGO I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO TOW. RYBACKIEGO W WILNIE, WYDZIAŁU RYBACKIEGO C. T. O. i K. R. W WARSZAWIE

WYDAWANY Z ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA PRZY MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA W WARSZAWIE

Inż. L. J. MEYLERT.

Żywienie narybku.

Zagadnienie żywienia narybku w pierwszym roku jego życia, t. j. od przesadek do jesiennego zmagazynowania w zimochowach, oddawna interesuje nas, hodowców, zarówno z teoretycznego, jak i z praktycznego punktu widzenia.

Z teoretycznego — ponieważ doniedawna uważane było za kanon, za prawidło niewzruszalne, by narybek w pierwszym roku jego życia pozostawić tylko samemu sobie, na naturalnym pastwisku. Twierdzenie to motywowano zgubnemi jakoby skutkami tuczenia, które miało dawać się odczuwać w czasie zimowania, a w dalszym ciągu odbijało się ujemnie na materjale rozpłodowym, pochodzącym z karmionego narybku. Stąd pochodziło dążenie do stwarzania narybkowi w przesadkach możliwie najżyźniejszego pastwiska drogą upraw rolniczych, obsiewu i t. p. zabiegów. Bez wątpienia—uprawa rolnicza stawów przesadkowych jest w swych skutkach znana i doceniana jest też już należycie przez hodowców karpia. Niestety, nie wszystkie warsztaty mogą sobie pozwolić na zabiegi, wyżej wskazane. Jednym nie pozwala na to charakter terenu, innym — warunki wodne. A więc jedni mają możność wychowania narybku w odpowiedniej ilości, drudzy zaś skazani są na łaskę lub niełaskę warunków klimatycznych danego roku, a wpływać w ten sposób osobiście na zwiększenie produkcji na-

rybku nie mogą (pomijam sprawę nawożenia, jako wykraczającą poza ramki niniejszych uwag, choć mającą niesłychanie ważne znaczenie łącznie z dokarmianiem).

Jeżeli zaś chodzi o stronę praktyczną — zagadnienie to wobec bezustannego dążenia do jak najintensywniejszego wyzyskania terenu, do potanienia produkcji, warsztaty stawowe, a właściwie ich kierownicy, wiele mają nieraz trudności, aby zapewnić sobie należytą ilość i jakość dysponowanej obsady zarówno dla siebie, jak i dla innych. Prócz tego niezmiernie ważna jest ciągłość pracy, uniezależnienie się od wypadku, od dokupywania materjału obsadowego.

Sądzę, że przy wychowie narybku karpia nie pownniśmy kierować się odmiennemi przesłankami, niż te, które są dla nas jasne i obowiązujące przy wychowie młodzieży innych zwierząt domowych (koń, krowa, świnia, owca). Tylko organizm zdrowy i silny od zarania swego istnienia może dać gwarancję, że w przyszłości wyrośnie z niego osobnik dojrzały o cechach dla hodowcy pożądanych. Materjał po najrasowszych rodzicach może dać w rezultacie końcowym cherlaki, jeżeli od pierwszych dni będzie źle odżywiany.

Wszak mamy jeszcze w pamięci czasy smutne dla hodowców inwentarza, czasy wojny i czasy okupacji, kiedy to natrętne oko okupanta zaglądało w każdy żłób, w każdą skrytkę, aby broń Boże ziarenko nie dostało się do pyska naszych udomowionych zwierząt. Skutki przymusowego postu, tak rodziców, jak potomstwa, wnet się uwidoczniły: najbardziej renomowane obory, chlewnie, czy stadniny (o ile wogóle się ostały), produkowały słaby, niedorozwinięty materjał, o małej wartości gospodarczej — owe „zapyziałki“ wojenne.

Jeżeli zaś zastanowić się nad momentem „zatuczenia“ narybku, które prowadzić może za sobą utratę odporności, zahamowanie wzrostu, to niebezpieczeństwo to dla narybku karpia, zdaje się, nie istnieje. W czasie mojej praktyki dziesięcioletniej miałem do czynienia z narybkiem rozmaitej kondycji na jesieni, o nader szerokiej skali wahania co do wagi jednostkowej, nie zdarzyło mi się jednak zaobserwować zjawiska, aby narybek duży, o pięknie zaokrąglonych kształtach, a zimowany razem (lub w identycznych warunkach) z narybkiem słabym, lekkim, o wybitnie wychudzonym wyglądzie, — przetrzymywać — miał gorzej od pierwszego ciężki okres zimowy.

Straty na wadze były zawsze i są nieuniknione choćby z tego powodu, że karp przez długi okres nie przyjmuje pokarmu, a organizmu jego mimo to przejawia czynności życiowe (w mniej intensywnej formie). Jeżeli owe straty na wadze u rybek dobrze wyrośniętych przejawiają się tylko jako mniejsze lub większe wychudzenie po zimowisku, to u osobników wątłych i małych do straty na wadze przyłącza się jeszcze strata w sztukach, gdyż organizm, słaby już z jesieni, skutkiem długotrwałego postu traci odporność, staje się podatniejszy do opanowania przez pasorzyty, które w rezultacie przyczyniają się do masowego śnięcia na przedwiośniu. Zjawisko to tem łacniej zaobserwować się daje przy zimowaniu ryby obsadowej w warunkach nienaturalnych — w magazynach.

Co do szkodliwości jakoby karmienia narybku w pierwszym roku życia (właściwie — w pierwszym lecie) i ujemnych skutków w wieku dojrzałości płciowej — (zatracenie lub zmniejszenie siły rozrodczej), to własnych spostrzeżeń nie podam, a więc nie mogę wypowiedzieć się ani pozytywnie, ani negatywnie. Sądzę jednak, że tak mała ilość rybołówstw prowadzi hodowlę zarodową, że ten moment nie może rozstrzygać o celowości karmienia narybku latosiego. Przytem w każdym niemal większem rybołówstwie stawowem znaleźć można mały, odosobniony stawek, który bez większej straty można przeznaczyć do wychowu własnego materjału rozpłodowego, drogą cierpliwej, a starannej selekcji.

Nonsensem będzie poświęcanie prawidłowości funkcjonowania całego rybołówstwa, opartego na zas: dach tylko handlowych, dla kilkunastu czy kilkudziesięciu selektów na tarlaki.

Dla zobrazowania bezpośrednich rezultatów karmienia latosiego narybku (wycieru) i sposobów karmienia, które miałem możność stosować masowo w ubiegłej kampanji, a dalej — kalkulacji karmienia, pozwalam sobie poniżej przytoczyć szereg dat, bez wątpienia interesujących dla kolegów po fachu. Mam nadzieję również, że uwagi moje dadzą początek dyskusji w tej sprawie. Przekonany jestem, że na wiele szczegółów nie zwróciłem należytej uwagi, lub zgoła je przeoczyłem, a co przy wspólnych debatach wypłynie i zostanie należycie wyświetlone.

W prowadzonym przeze mnie obecnie rybołówstwie karpiowem zastosowałem w minionej kampanji dożywianie narybku

latosiego od końca lipca, więc w drugiej lub trzeciej przesadce (częściowo stosowałem dwu- częściowo trzykrotne przesadzanie narybku). Karmą zasadniczą był łubin niebieski, drobno śrutowany (jak drobna kaszka krakowska); w końcu sierpnia żyto śrutowane, a wszystko z dodatkiem niewielkim mączki mięsno-kostnej. Narybek karmiony był w ten sposób, że śruta łubinowa, lub żytnia, odpowiednio wymieszana z mączką mięsno-kostną, odrazu nad stawem zarabiana była w wiadrze wodą, a to dla uniknięcia rozpylania jej przez wiatr po powierzchni wody i osiadania na roślinach nadbrzeżnych. Gęsta papka, rzucana zostawała na zgóry oznaczone i wyczyszczone miejsca o jasnem dnie. Ponieważ część narybku z drugiej przesadki puszczona została na stawy powtórnie zalane, które już dały wczesną handlówkę, rezultatów z tym narybkiem nie podaję, ponieważ uważam, że stawy takie, powinny być potraktowane oddzielnie, jako dwukrotnie eksploatowane. Zaznaczam jednak, przy sposobności, że rezultaty na ostatnio wymienionych stawach przeszły moje oczekiwania.

Staw „ogrodowy“ posiada przestrzeń zalewu 2,75 ha. Używany jest rok rocznie, jako zimochów dla narybku. Dno posiada w połowie piaszczysto-gliniaste, w połowie gliniasto-piaszczyste. Osuszanie jest doskonałe (w cztery dni po spuszczeniu można pracować w nim końmi pługiem, kultywatorem), staw ten po wiosennym odłowie stał do drugiej połowy maja na sucho. Potem otrzymał dawkę 24 q. wapna palonego mielonego, puszczono doń kultywatory i rozpoczęto powolny zalew ze względu na małą ilość dysponowanej wody. Pomimo, że staw ten miał służyć, jako druga i ostatnia przesadka, od pierwszych dni czerwca był już on kompletnie zalany i czekał około trzech tygodni pod wodą na zarybienie. Wycier *B* wpuszczono doń z I przesadki w czasie między 15 -- 18/VI w ilości ca 30.000 sztuk. Kąpieli profilaktycznej nie zastosowano, co się zaraz odezwało się w dość silnem opanowaniu wycieru przez Gyrodactylusa i w dużem śnięciu w dni kilkanaście po zarybieniu. W dniu 11/IX odłowiono też tylko 6844 szt. narybku. Oprócz wycieru *B* karpia do stawu tego dopuszczono około połowy czerwca ca. 7000 szt. wycieru okoniopstrąga. Odłów tych rybek dał 6000 sztuk okoniopstrągów, wagi 93 kg. Łącznie staw omawiany dał przyrostu brutto 680 kg. Pasza stanowiła: 406 kg łubinu + 24 kg żyta + $41\frac{1}{2}$ kg mączki mięsno-kostnej.

Staw „Zosin", o przestrzeni zalewu 1,3 ha, użyty był jako trzecia przesadka. Zarybiono go dn. 13 lipca w ilości 27.700 sztuk wycieru *C*, wagi 50 kg. Staw ten silnie zarastał, był ciągłem siedliskiem dzikich kaczek. Stąd powstała też duża strata w sztukach i w dniu 2/X odłowiono tylko 7.200 szt. narybku, wagi 320 kg. Paszę stanowiło: 366 kg łubinu + 126 kg żyta + 17,75 kg mączki mięsno-kostnej. Przyrost z żywienia wyniósł 118 kg, przyrost netto 152 kg.

Staw „Krysin", o przestrzeni zalewu 7 ha, użyty był, jako druga i ostatnia przesadka. Dno było zadarnione, jednakże zarośnięcie florą twardą znikome. Poziom wody wahał się dość silnie, a więc kilkakrotnie występowały w ciągu kampanji mielizny. Obsadzony był wycierem *B* w dniu 22/VI w ilości 60.000 sztuk. W dniu 1/X odłowiono 41.000 sztuk narybku karpia — wagi 1251 kg. Paszę stanowiło 1265 kg łubinu + 270 kg żyta + 152 kg mączki mięsno-kostnej. Przyrost brutto wyniósł 1251 kg. Przyrost z żywienia 420 kg. Przyrost netto 825 kg.

Staw „Kr. I", o przestrzeni zalewu 2,0 ha użyty był, jako druga i ostatnia przesadka. Zadarnienie posiadał słabe, przed zalewem dno uprawiono broną talerzową. Porost florą twardą był słaby. Zarybiano go dnia 24/VI wycierem *B* w ilości 40.000 sztuk (bez kąpieli profilaktycznej, silne śnięcie — Gyrodactylus). W dniu 2/VII dopuszczono 5000 szt. wycieru okoniopstrągów. Odłów nastąpił w dniu 23/X. Odłowiono narybku karpia — 2756 sztuk, wagi 276 kg, oraz 2800 szt. narybku okoniopstrąga, wagi 109 kg. Paszę stanowiło: 735 kg łubinu + 162 kg żyta + 55 kg mączki mięsno-kostnej. Przyrost brutto wynosił 385 kg. Przyrost z żywienia 231 kg. Przyrost netto 154 kg.

Staw „Kr. II", o przestrzeni zalewu 2,7 ha, użyty był jako trzecia przesadka. Przed zalewem (późną wiosną) nawieziono go obornikiem, który przyorano, po tym dano broną talerzową. Flory twardej nie posiadał. Obsadzono go w czasie od 6/VII—24/VII wycierem *C* karpia, wagi 132 kg w ilości 16.900 sztuk i wycierem okoniopstrąga w ilości 5.000 szt. W dniu 22/X odłowiono 12.300 sztuk narybku karpia, wagi 865 kg oraz 2800 sztuk narybku okoniopstrąga, wagi 84 kg. Paszę stanowiło 934 kg łubinu + 187 kg żyta + $108^1/_2$ kg mączki mięsno-kostnej. Przyrost brutto wyniósł 818 kg. Przyrost z żywienia 310 kg. Przyrost netto 508 kg.

Staw „Kr. III“, o przestrzeni zalewu 3,0 ha, użyty był, jako trzecia przesadka. Przed zalewem otrzymał bronę talerzową. Porost florą twardą był słaby. Obsadono go w czasie od 6/VII do 21/VII wycierem *C* karpia w ilości 25500 szt., wagi 90 kg oraz 5000 szt. wycieru okoniopstrąga. W dniu 21/X odłowiono 14.750 szt. narybku karpia, wagi 769 kg oraz 3200 szt. narybku okoniopstrąga, wagi 92 kg. Paszę stanowiło 683 kg łubinu + 246 kg żyta + 101 kg mączki mięsno-kostnej. Przyrost brutto wyniósł 771 kg. Przyrost z żywienia 252 kg. Przyrost netto 519 kg.

Powyżej podałem w streszczeniu kronikę tegoroczną sześciu stawów, które użyte były w minionej kampanji jako druga względnie trzecia przesadka. Przy wypośrodkowaniu przyrostu wypasowego, t. j. z zadanej karmy sztucznej, kierowałem się następującą skalą: spółczynnik dla łubinu 4, dla żyta 8, dla mączki mięsno-kostnej 2. Sądzę, że niedaleki jestem od prawdy, przyjmując powyższe spółczynniki, — jako, że konsumentem zadawanej karmy był wycier, w warunkach naturalnych naogół pomyślnych (oprócz stawu „Zosin“).

Przechodząc do omówienia kosztów wyprodukowania 1 kg narybku na paszy sztucznej, zaznaczam, że brałem pod uwagę rzeczywiste ceny pasz, loco rybołówstwo + koszty ześrutowania. Łubin zł. 30 za 100 kg, żyto zł. 26 za 100 kg, mączka mięsno-kostna zł. 50 za 100 kg.

Nazwa stawu	Przyrost z żywienia kg	Koszty wyprodukowania na sztucznej karmie	
		całości przyrostu zł.	1 kg. przyrostu zł.
Kr I	231	290,12	1,21
Kr II	310	383,07	1,24
Kr III	252	319,36	1,26
Ogrodowy . .	125	148,79	1,19
Zosin	118	151,44	1,29
Krysin. . . .	426	525,70	1,23
Razem . .	1462	1818,48	1,24

Powyższa tabelka wykazuje pewne wahania w koszcie wyprodukowania 1 kg narybku na karmie sztucznej w poszczegól-

nych stawach. Skala wahań wynosi 0,08 zł. na 1 kg, co dla przeciętnej 1,24 zł. czyni 3,3%.

Jeżeli zechcemy teraz zestawić opłacalność produkcji ryby handlowej przez dokarmianie, z opłacalnością dokarmiania narybku, to należy przy obliczeniach dla ryby handlowej wprowadzić inny spółczynnik pokarmowy. Z ubiegłej kampanji w tymże rybołówstwie spółczynnik łubinu dla handlówki wyniósł 5 . Przy tych samych cenach łubinu koszt wyprodukowania 1 kg karpia kupieckiego czyni: 0,30 zł. × 5 = 1,50 zł. Już sama bezwzględna wartość przechyla szalę na stronę narybku. W stosunku zaś do cen rynkowych, (w chwili, gdy kreślę niniejsze uwagi — połowa grudnia 1929 r.) — dla narybku zł. 6 za 1 kg (z odbiorem towaru wiosennym) dla ryby kupieckiej zł. 3,70 (z odbiorem natychmiastowym) — koszty karmy sztucznej użytej na wyprodukowania 1 kg narybku wynoszą 20,6% wartości rynkowej, dla ryby kupieckiej zaś 40% wartości rynkowej.

Dla uzupełnienia charakterystyki opisanych powyżej stawów nadmienić muszę, że niektóre z nich otrzymały nawożenie sztuczne, choć w ilościach o wiele mniejszych, niż zalecane są przez licznych praktyków i teoretyków. Mianowicie: staw „Ogrodowy" otrzymał 300 kg mączki Tomasa w 1 dawce (16/VIII) oraz 100 kg superfosfatu (6/VII); staw „Zosin" 200 kg mączki Tomasa (22/VII); staw „Krysin" 300 kg mączki Tomasa (22/VII), i staw „Kr. III" 300 kg mączki Tomasa (19/VII).

Z praktycznego punktu widzenia sądzę, że dokarmianie oddać może hodowcy bardzo duże usługi, ponieważ:

1) do pewnego stopnia uniezależnia od wielkości terenu, przeznaczonego pod wychów narybku;

2) drogą rolniczej uprawy, nawożenia zapewniamy wycierowi należytą ilość i jakość pokarmu naturalnego, drogą zaś dokarmiania umożliwiamy gęstą obsadę, a tem samem zapewniamy lepsze wyzyskanie drogiego pastwiska naturalnego, oraz wychów odpowiedniej obsady na stawy kupieckie;

3) gospodarstwa karpiowe, znajdujące się w specjalnych warunkach lokalnych (bliskość dużych ośrodków miejskich — Warszawa, Łódź, Częstochowa, wiele z miast b. Kongresówki) z powodzeniem mogą stosować wychów ryby kupieckiej systemem dwuletnim — ściśle mówiąc, ośmnasto-miesięcznym, co znów o tyle jest możliwe, o ile hodowca wychodzi z narybku

ciężkiego, normalnie nie mniejszego 30 — 40 gr sztuka. O korzyściach systemu ośmnasto-miesięcznego w zestawieniu z systemem trzydziestomiesięcznym wychowu ryby kupieckiej nie widzę potrzeby w uwagach niniejszych zabierać głosu.

Zaznaczam jednak, że trudno jest pomyśleć o takich warunkach, któreby pozwalały na stosowanie pierwszego lub drugiego systemu w czystej formie. Zazwyczaj stosujemy obsadę mieszaną stawów kupieckich, produkcję ryby wczesnej (lipcówki, a nawet czerwcówki) — krótko mówiąc, stosujemy kombinację obu systemów, w zależności od miejscowych warunków terenowych, wodnych i gospodarczych. Lecz w każdym wypadku — powtarzam — tylko materjał obsadowy w dobrej kondycji wychowany w pierwszym okresie życia daje należytą gwarancję dobrego zimowania, a następnie należytego wyzyskiwania naturalnego pastwiska wodnego w stawach i karmy sztucznej. Organizmy zatrzymane w rozwoju przez niekorzystne warunki bytowania w swojej młodości, w wieku późniejszym w żadnym razie nie mogą dać gwarancji normalnego rozwoju.

Epidemiczne śnięcie karpi w północno-wschodnich rybołówstwach stawowych.

Od dawna już fachowcy przestrzegali i dziś jeszcze przestrzegają hodowców stawowych przed nieopatrznem zakupywaniem karpi obsadowych. Przestrogi te jednak często, a nawet zbyt często, nie zyskują należytego posłuchu. Jeszcze wielu właścicieli gospodarstw stawowych nabywa kroczki, czy też narybek przez różnego rodzaju pokątnych pośredników, nie dowiadując się nawet o źródło pochodzenia zakupywanych ryb, nie informując się o jego zdrowiu w jakichkolwiek instytucjach rybackich ani nie przeprowadzając specjalnych badań zdrowotnych. Kupuje się byle taniej, byle tylko czem było zarybić stawy i niejednokrotnie sprowadza się napozór tanio nabyte, ale zato zarażone ryby. Taniość tę drogo się okupuje. Większość sprowadzonych, a chorych ryb ginie na stawach w ciągu wiosny i lata, a co gorsza zarażają one całe gospodarstwo stawowe, a choroba rozszerza się często i na inne sąsiednie rybołówstwa, tworząc całe skupienia, tak zwane ogniska chorobowe.

Skupień takich, niestety, mamy już kilka w województwach centralnych, obecnie powstało ognisko nowe na północo-wschodzie naszego kraju.

Dla tego też całkowicie zgadzam się z p. inż. Gierałtowskim, który w artykule pod tytułem „Epidemiczne śnięcie karpi z objawami łustnicy“

(„Przegląd Rybacki" Nr. 1 rok 1929) nadmienia, „że nawoływanie do jak najdalej posuniętej ostrożności jest niewątpliwie usprawiedliwione". Jest ono istotnie nawet konieczne wobec fatalnych skutków, jakie choroba ta w rybołówstwach zarażonych wywołuje.

Znając od kilku lat wiele gospodarstw stawowych w województwie wileńskiem i nowogródzkiem, latem ubiegłego roku miałem możność bliższego zetknięcia się z niemi, oraz zebrania pewnych danych co do powstania i rozszerzania się tam choroby, wywołującej epidemiczne śnięcie karpi z objawami łustnicy, pospolicie „dżumą" zwanej.

W niniejszym artykule, dzieląc się z szanownymi czytelnikami swemi spostrzeżeniami i uwagami, pragnę w chwili zbliżania się okresu zakupywania ryb obsadowych przestrzedz, nie jednego może hodowcę-stawiarza, przed nieoględnem zakupywaniem i sprowadzaniem kroczków i narybku karpia.

Źródłem powstania powyżej wymienionej choroby w województwach północno-wschodnich jest jedno z rybołówstw w województwie białostockiem, z którego dwa lata temu dwa gospodarstwa stawowe sprowadziły do siebie narybek chory. Narybek ten w jednem z tych rybołówstw odrósł do jesieni na kroczki, wśród których po przezimowaniu dopiero w końcu wiosny wybuchło silne śnięcie z typowemi objawami chorobowemi. W drugiem rybołówstwie sprowadzony narybek odrósł na rybę kupiecką — śnięcie ryb zaczęło się tam wcześniej, bo już w roku sprowadzenia narybku, jesienią w zimochowach. Śnięcie jednak nie miało przebiegu tak gwałtownego jak w rybołówstwie pierwszem. Codziennie ginęło po kilka do kilkunastu sztuk karpi kupieckich była to tak przezwana przez prostych rybaków „kapanina" chorych ryb.

W roku następnym przez zakupywanie chorego zarybienia jak i przez inne sąsiedzkie usługi (np. wypożyczanie narzędzi rybackich) choroba ta rozszerzyła się na cały szereg nowych rybołówstw. W jednym wiadomym mi wypadku choroba ta została zawleczona przez wypożyczenie z zarażonego rybołówstwa beczek do przewozu ryb, w innych — przez zakupione chore ryby.

Chore kroczki sprowadzone z zarażonego gospodarstwa rybnego do trzech innych, wszędzie wyginęły nieomal co do sztuki, najbardziej snąc w końcu wiosny i w pierwszej połowie lata — w czerwcu.

W miesiącu tym chore ryby wypływały i ginęły masowo z typowemi objawami chorobowemi: z nastroszonemi łuskami, z oczami wysadzonemi z oczodołów, z głębokiemi ropiejącemi ranami, sięgającemi w głąb ciała ryby.

Z powodu masowego śnięcia chorych kroczków latem, odłów jesienny, we wszystkich zarażonych gospodarstwach stawowych, wykazał w ubiegłym roku ogromne straty.

W jednem rybołówstwie obsada stawów była wyłącznie kroczkowa, z zakupionych i wpuszczonych kilku tysięcy sztuk kroczków odłowiono jesienią zaledwie 50 sztuk karpi kupieckich i to ryb źle odrośniętych (à 600—700 gr). Ryby te nie wyrosły pomimo słabego zarybienia stawów (większość ryb wysnęła na początku sezonu hodowlanego) i pomimo sta-

łego dokarmiania. Niecelowe dokarmianie stosowano, ponieważ właściciel tych stawów, nie poświęcając dużo czasu swemu małemu gospodarstwu rybnemu, kazał karmić ryby rybakowi a ten zadawał łubin bez względu na to, czy karpie go wyjadały, czy też nie.

W innem gospodarstwie stawowem zakupione chore kroczki zostały wpuszczone do jednego tylko stawu. Śnięcie nastąpiło tak samo latem w czerwcu, a właściciel tego rybołówstwa popełnił wielki błąd, bo nie analizując przyczyny śnięcia kroczków, a chcąc wyzyskać lepiej staw, wpuścił do niego w lipcu dodatkowo wycier karpia. W rybołówstwie tem byłem we wrześniu ubiegłego roku i widziałem w stawie tym sporo narybku 10—15 gramowego. Staw był całkowicie zalany, żyzny, w małej tylko części zarośnięty twardą florą, natomiast na dużej przestrzeni porośnięty roślinnością podwodną, zwłaszcza ramienicą.

Złe skutki choroby nie kazały jednak na siebie długo czekać. W kilka miesięcy później będąc w Wilnie dowiedziałem się od administratora majątku, w którym znajduje się to rybołówstwo, że z tego 2 i pół hektarowego stawu odłowiono w listopadzie tylko 500 sztuk narybku wagi $5^1/_2$ kg! Kupieckich zaś karpi, z wpuszczonych na wiosnę kroczków, nie złowiono ani sztuki! Szczupaków w stawie tym nie było, spuszczalność stawu była dobra.

Większa część narybku, zdaniem administratora, wysnęła przed odłowem jesiennym w końcu września i w październiku.

Fakt ten podaję bez żadnych komentarzy, ani też specjalnych uwag, pomimo, że zdawałoby się łączy się ściśle z wpuszczeniem do stawu tego chorych kroczków. Wniosków konkretnych nie wyciągam, gdyż śniętego narybku tam nie oglądałem, ani też go nie badałem.

Z dotychczasowych zaś spostrzeżeń, nad przebiegiem tej zarazy, raczej należałoby wnosić, że napastuje ona najsilniej trzylatki i kroczki, na narybku zaś ujawnia się rzadziej.

Inż. *J. Bolcewicz.*

GŁOSY RYBAKÓW.

Jak łowić wielkie stawy?

Zazwyczaj na wielkich zamulonych stawach odłów jesienny każdego z nich trwa dni kilka, gdyż innego prędszego sposobu niż branie ryby ze spuszczonego stawu włokiem, lub sufatą z rezerwy przy grobli, naogół nie znają. Przy upalnych dniach dochodzących w południe do 15^0 R., na spuszczonym 100 ha stawie, ryba czuje się bardzo źle, a odłów 20.000 kg jest rzeczą bardzo trudną. Zużyć na to trzeba dużo czasu i wydać sporo pieniędzy.

Nie tylko jeden dzień, lecz każda godzina opóźnienia, może narazić hodowcę na wielkie straty. Przy takiem, kilkodniowem odławianiu jednego

stawu należy — rano wodę opuścić, a na wieczór dolać, by ryba nie wydusiła się pozostając w mule.

Przy większem opuszczeniu wody ze stawu trudno jest wyciągnąć włok, gdyż będzie zarzynał się w muł, garnąc błoto przed sobą i zamykając dostęp rybie do matni.

Wybieranie ryby z tak zamulonej sieci należy wykonać z ogromnym pośpiechem, gdyż ryba staje się słaba i może wysnąć.

Wybraną rybę umieszcza się natychmiast w koszach na prądzie wody celem odpicia się, a potem ładuje do beczek i przewozi do zimochowów.

Przy mniejszem opuszczeniu wody ryba, uciekając przed siecią, chowa się w dziurach na stawie i wtedy wyłapywanie z łódki lub przy pomocy ludzi brnących po pas w mule — jest męczące dla ryby, a praca dla ludzi jest nadzwyczaj utrudniona.

I tak z 25-ciu ludźmi dniówki, na jednym stawie, praca wre kilka dni, a gdy takich stawów jest trzy—cztery, to połowy trwają parę tygodni.

Powyższe trudności można jednak usunąć w poniżej podany sposób.

Należy mianowicie, w chwili, gdy na spuszczonym stawie widać już grzbiety większości ryb, puścić silny prąd wody ze stawu wyżej położonego. Jednocześnie zaś spuszczać w dalszym ciągu wodę ze stawu przeznaczonego do odławiania. Wówczas ryby, poczuwszy prąd wody zaczynają iść gromadnie pod wodę i wpadają do przygotowanego uprzednio specjalnego łowiska, t. j. miejsca głębszego, znajdującego się koło mnicha odpływowego górnego stawu (wpustowego dla stawu łowionego). Po trzech — czterech godzinach przepływ wody należy zmniejszyć, łowisko, w którem znajduje się czysta ryba z całego stawu zagrodzić kratą lub sufatami. Złowioną w ten sposób czystą, odpitą rybę wybiera się sufatami do koszy, waży się na grobli i odwozi w beczkach do zimochowów. Jest rzeczą zrozumiałą, że łowisko takie przygotować trzeba wewnątrz stawu już z wiosny, przed zalaniem stawu. Z tego powodu też wskazówki powyższe nadsyłam do „Przeglądu Rybackiego" już obecnie.

7-go września 1927 r. przy takim odłowie stawu była obecna wycieczka studentów S. G. G. W., specjalizujących się w rybactwie z pp. inżynierami M. Sawickim i S. Sakowiczem na czele. Odłów ten był rzeczywiście rekordem połowowym w rybactwie, gdyż w ciągu dziesięciu godzin odłowiono, zważono i odwieziono do zimochowów odległych o 2 km. od stawu 19.000 kg ryby kupieckiej.

Ignacy Kaszewski
Dyrektor Gosp. Rybnego w Sosnowicy.

Kursy Rybackie Wydziału Rybackiego C. T. O. i K. R.

Będąc uczestnikiem tegorocznych Kursów Rybackich, urządzonych staraniem Wydziału Rybackiego C. T. O. i K. R. w Warszawie, chcę podzielić się z szerszym ogółem czytelników swemi wrażeniami na łamach „Przeglądu Rybackiego".

Zgodnie z zapowiedzią, kursy omawiały sprawy hodowli stawowej. Hodowla zaś jeziorowa i rybołówstwo wód otwartych — ta ważna gałąź

gospodarki rybnej w Polsce—wobec braku czasu i ścisłej specjalizacji kursów musiały być z konieczności odłożone.

Kursy rybackie trwały od 17-go do 23-go lutego b. r. Przedmioty wykładane obejmowały w ogólnych zarysach nauki przyrodnicze, hodowlę karpia, pstrąga i raka. Była więc mowa o: przyrodzie w zastosowaniu do rybactwa, botanice, zoologji, anatomjj, systematyce i fizjologji ryb, patologji ryb, nawożeniu i uprawie rolniczej stawów, zanieczyszczeniu wód, organizacji i rachunkowości, narzędziach rybackich oraz o budowie stawów. Wszystkie te wyżej wymienione przedmioty wykładane były na odpowiednim poziomie i dzięki temu wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród ogółu słuchaczy-stawiarzy, którzy z różnych krańców Polski w znacznej liczbie czterdziestu ośmiu osób zgromadzili się w sali wykładowej.

Zawdzięczając staraniom i poświęceniu p. p. Prelegentów zdobyliśmy szerszy pogląd na gałąź rolnictwa — jaką jest rybactwo i zaczerpnęliśmy pewien zasób wiedzy, oraz poruszyliśmy kwestję naszych bolączek rybackich.

Prawda, że w krótkim czasie trwania kursów niektóre rzeczy, acz ciekawe, zostały pominięte, ewentualnie podane w streszczeniu, niemniej jednak, zawdzięczając dobrej organizacji kursów zakończonych filmem rybackim, oraz wycieczką do jednego z wzorowych gospodarstw rybnych, a mianowicie Rudy Mazowieckiej p. Marjana hr. Starzeńskiego, odnieśliśmy z nich dużo korzyści.

Wielce pożyteczne były egzaminy i metoda egzaminowania, co dało możność słuchaczom uporzędkować swe wiadomości i przekonać się, jakie mają braki i jak je uzupełnić należy.

Kończąc niniejsze uwagi, składam swe serdeczne podziękowanie P. P. Prelegentom za ich poświęcenie i odpowiednie dla nas ujęcie rybackich zagadnień, a w szczególności kierownikowi Wydz. Ryb. C. T. O. i K. R. p. inż. Janowi Arnoldowi, któremu zawdzięczamy organizację kursów.

Miejmy nadzieję, że przy solidarności pracy rybactwo stawowe nasze mieć będzie z biegiem czasu nie mniej doniosłe znaczenie jak i inne gałęzie rolnictwa i zaciąży poważnie na szali gospodarki narodowej.

Jan Zgierski.

Z towarzystw i instytucyj rybackich.

Ze Związku Organizacyj Rybackich Rz. P.

Zjazd Hodowców Ryb Stawowych.

Sprawozdanie.

W dniach 7—8 marca 1930 roku w Warszawie w gmachu C T. O. i K. R. Kopernika 30 odbył się zjazd hodowców ryb stawowych, zorganizowany przez Sekcję Stawową Związku Organizacyj Rybackich Rz. P. Na posiedzeniach odczytowo-dyskusyjnych wygłosili referaty pp.: 1) *inż.*



Uczestnicy Zjazdu hodowców ryb stawowych.

E. Rudziński „O intensyfikacji gospodarstw stawowych", 2) *prof. T. Spiczakow* koreferat na powyższy temat, 3)*inż. Bolcewicz „Projektowanie obsady w intensywnem gospodarstwie stawowem"* 4) *inż. H. Rzepecki „O gospodarce wodnej w rybołówstwie stawowem"*, 5) *b. min. p. S. Janicki „O podstawach organizacji gospodarstw stawowych" *).*

W zebraniach uczestniczyło 72 osoby.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Sekcji Stawowej p. S. Janickiego p. inż. *E. Rudziński* wygłosił referat *„O intensyfikacji gospodarstw stawowych"*, ujmując go w następujących tezach:

1) Intensyfikacja gospodarstw stawowych w Polsce jest pożądana. Powinna jednak tylko tam mieć miejsce, gdzie dna stawów są utrzymane w kulturze, które to zabiegi wzrastać muszą proporcjonalnie do stopnia intensyfikacji.

2) Wzmożenie produkcji ryb z jednostki powierzchni zwiększa niebezpieczeństwo chorób. Należy temu przeciwdziałać zawczasu profilaktycznie, do czego w dużym stopniu przyczynić się może stała inspekcja sanitarna gospodarstw stawowych.

3) Równocześnie z intensyfikacją produkcji stawowej, która w pewnym momencie doprowadzić może do spadku cen, winna iść opieka nad zbytem zwiększonej produkcji przez:

a) ochronę celną przed przywozem,
b) ułatwienie rozmieszczenia produkcji po całym kraju,
c) przez propagandę konsumcji,
d) umożliwienie wywozu na zewnętrzne rynki.

4) Wszystkie te zabiegi są tylko możliwe przy silnem zespoleniu gospodarstw stawowych w organizacjach handlowych, opartych na spółdzielczości, służących do obrony żywotnych interesów poszczególnych ośrodków oraz do ułatwienia swym członkom uzyskania kredytów obrotowych, a wpływających przez centralną organizację na ogólną rybną politykę handlową.

Po referacie p. Rudzińskiego zabrał głos *prof. Spiczakow*. W koreferacie swym *prof. Spiczakow* zapoznał uczestników Zjazdu z wynikami doświadczeń z żywienia przeprowadzonych w kraju i zagranicą, przy stosowaniu karm, jak: łubin, jęczmień, żyto i kartofle. W swych doświadczeniach przeprowadzonych z zastosowaniem żyta gniecionego, zadawanego w postaci klusek, *prof. Spiczakow* otrzymał współczynnik pokarmowy dla żyta — 5,4.

Dwa powyższe referaty wywołały bardzo ożywioną dyskusję, która w przeciągu 7 godzin bynajmniej nie była wyczerpana. Treścią dyskusji były bądź zapytania uczestników zjazdu skierowane do referenta i koreferenta w sprawie intensyfikacji gospodarstw, bądź sprawozdania pp. hodowców z wyników doświadczeń i obserwacyj z ich bogatej praktyki hodowlanej.

---

*) Referaty wygłoszone na zjeździe, w miarę nadsyłania ich przez Szanownych Autorów, będą drukowane w „Przeglądzie Rybackim".

Ponieważ w toku dyskusji uczestnicy wykazali zainteresowanie pewnemi określonemi tematami, przewodniczący zjazdu w celu usprawnienia dyskusji ustalił kolejność rozważań nad poszczególnemi zagadnieniami jak: żywienie ryb, obsada stawów, walka z twardą florą.

W sprawie „intensyfikacji gospodarstw“ i „granic wydajności stawów“ kilkakrotnie zabierali głos pp. *J. Helbich, W. Kucewicz, L. Meylert, A. Mazaraki, M. Gierałtowski, Z. Sosnowski, J. Roesler* i *prof. Spiczakow.*

P. *J. Helbich*, w związku z wygórowanemi cenami łubinu, poruszał sprawę żywienia karpi kartoflami i żytem (otrębami), proponując poddanie rewizji dotychczasowego systemu zadawania i obliczania pasz i zwracania uwagi wyłącznie na wysokoprocentową zawartość białka, z pominięciem wyliczań wartości skrobiowych paszy, oraz jednostek pokarmowych. W swych doświadczeniach z żywieniem karpi, stosując 200 kg. kartofli i 50 kg. otrąb jako ekwiwalent 100 kg. łubinu, p. Helbich otrzymywał rezultaty gospodarczo zadawalniające. Przy stosowaniu powyższych pasz o równowartości białka (23,3 kg i 7,3 kg) nie mogło być mowy; natomiast wartości skrobiowe (71,3 kg, 61 kg) oraz sumy jednostek pokarmowych paszy (110,90) w przybliżeniu odpowiadały sobie. P. Helbich wskazuje na potrzebę przeprowadzenia doświadczeń porównawczych przy stosowaniu różnych karm w gospodarstwach stawowych. P. *W. Kucewicz* oświetlał zagadnienie żywienia pod względem jakościowym, ilościowym i sposobu zadawania pasz, podając wyniki ze swej wieloletniej praktyki. Mówca zalecał karmienie karpi w pierwszej połowie lata łubinem a następnie żytem. P. *L. Meylert,* poruszając sprawę produkcji narybku z wycieru, omówił sprawy sztucznego dokarmiania karpi w pierwszym roku życia i zaznaczył, że w warunkach jego gospodarstwa koszt wyprodukowania 1 kg wycieru na karmie sztucznej wynosił 1 zł. 20 gr. Wobec drożyzny obsady, oraz ze względów szybkiego oprocentowania kapitału mówca wypowiedział się za systemem 2-letnim hodowli karpia. P. *A. Mazaraki* dzielił się ze słuchaczami rezultatami swych doświadczeń i obserwacyj w związku z żywieniem, nawożeniem i uprawą mechaniczną dna. Starając się ustalić gdzie są granice intensywności bez względu na koszta i ryzyko — p. Mazaraki stosował bardzo silne nawożenie, żywienie i maxymalne obsady. Między innemi przytoczył następujące doświadczenie przeprowadzone w swem gospodarstwie: W 3-morgowym stawie przy obsadzie 9000 szt. narybku o łącznej wadze 60 kg i skarmieniu 74 q łubinu otrzymano 1600 kg kroczków (manco sztuk 30%). Według p. Mazarakiego nie są to jeszcze maxymalne obsady.

P. *M. Gierałtowski* w związku z intensyfikacją gospodarstw przytoczył dane osiągnięte z gospodarstw stawowych na Wołyniu. Maxymalne przyrosty tam otrzymane na torfach w r. 1929 wyniosły: 998 kg, 1050 kg, 1238 kg, 1312 kg na ha. W obliczeniach swych z karmieniem p. Gierałtowski przyjmuje dla łubinu współczynnik pokarmowy jako stały i równy—5, zaś wydajność naturalną uważa w ciągu lat za zmienną. Na zasadzie wyników gospodarczych, otrzymanych z jednego ze stawów, ilustruje zdolności odrostowe narybku b. drobnego. Mianowicie z narybku o wadze początko-

wej 4,8 gr sztuka, o łącznej wadze 54 kg (12.600 szt.) w stawie 7 ha otrzymał przyrost 3778 kg, czyli przyrost 104-krotny.

P. *Z. Sosnowski* i p. *J. Roesler* poruszyli sprawę oceny wydajności stawów, ustalenia norm obsadowych karpi przy stosowaniu zarybień mieszanych i jednostronnych. Według p. Roeslera obsada 500 sztuk karpi na ha uważana być winna jako minimalna bez względu na wagę i wiek ryby. Obsady tej redukować nie należy ze względu na obawę niewykorzystania zasobów naturalnych stawu.

Po kilkugodzinnej dyskusji p. inż. *Bolcewicz* wygłosił referat *„Projektowanie obsady w intensywnem gospodarstwie stawowem"*. W swem przemówieniu mówca podał historję normowania obsady od czasów średniowiecza i hodowli karpia w stawach klasztornych aż do chwili obecnej, wyjaśnił znaczenie stosowania obsad mieszanych, gwarantujących hodowcy najlepsze wyzyskanie stawów (przez dokładniejsze ich wyżerowanie), oraz przedstawił typ coraz bardziej ustalającego się intensywnego gospodarstwa stawowego. Na zakończenie podał i omówił ogólnikowo główne względy hodowlane i handlowo-gospodarcze, które należy brać pod uwagę przy układaniu obsad.

W dyskusji nad koniecznością stosowania obsad mieszanych, bardzo interesującą ogół słuchaczy, wyłoniła się sprawa stosowania dodatku wycieru do stawów kupieckich i kroczkowych. Zdaniem pp. *Kossowskiego* i *Helbicha* dodatek wycieru do stawów kupieckich jest bezcelowy, gdyż według ich doświadczeń zazwyczaj ginie on doszczętnie w stawach dużych.

Za stosowaniem wycieru jako dodatku do stawów odrostowych karpiowych wypowiedzieli się pp. *Meylert, Roesler, Sosnowski, Gieraltowski, Sawicki,* stwierdzając, że przy stosowaniu dodatku wycieru do stawów kupieckich otrzymywali oni wielokrotnie bardzo dobre rezultaty, oczywiście w wypadku, gdy stawy były utrzymane w kulturze i koszone, a ryby intensywnie żywione. Na zakończenie dyskusji w tej sprawie zabrał głos *prof. Fr. Staff*, przytaczając wyniki swych prac, dotyczących dodatkowej obsady wycieru w stawach karpiowych, na stacji doświadczalnej rybackiej w Rudzie Malenieckiej i przestrzegając hodowców przed stosowaniem jakichkolwiek stałych „recept" odnośnie do tego skomplikowanego zagadnienia.

Jako punkt trzeci porządku obrad poddano pod dyskusję kwestję walki z twardą florą. W dyskusji co do rentowności i celowości orek zimowych zdania były podzielone. *P. Mazaraki* zalecał coroczną orkę tylko $^1/_3$ obszaru stawu — otrzymywał bowiem na swych gruntach w ten sposób dobre rezultaty. P. *Rudziński,* obserwując działanie orek w okresie różnych zim, doszedł do wniosku, iż orki jesienne w czasie mroźnych i bezśnieżnych zim dają dobre rezultaty, w okresie zaś zim łagodnych nie opłacają się zupełnie. Jednocześnie mówca zwrócił uwagę, że przy orce stawów obowiązują podobne zastrzeżenia jak i przy orce w polu. W pierwszym rzędzie nie należy wyciągać na wierzch dna stawu, t. zw. martwicy, a co zatem idzie trzeba normować głębokość orki w zależności od grubości czynnej warstwy dna stawu. P. *Rozwadowski* między innemi zaleca celem walki z twardą florą stosować gospodarkę płodozmienną. P. *Helbich* wspomniał o karczowaniu małych stawów z roślinności twardej.

W wyniku dyskusji uzgodniono, iż najtańszą formą niszczenia twardej flory jest kośba ręczna 2—3 krotna w okresie kampanji pod wodą, tam gdzie na to warunki dna i głębokość pozwalają, poza tem zalecenia godne są kosy systemu Rössinga. Kosić należy wcześnie, jak tylko roślinność wybije się ponad poziom wody.

Po południu 7 marca p. inż. H. Rzepecki wygłosił referat pod tytułem: „O gospodarce wodnej w rybołówstwie stawowem". W referacie prelegent zwrócił uwagę, że duża ilość gospodarstw cierpi na brak wody, w różnych okresach sezonu gospodarczego, często z własnej winy hodowców. Wszelka intensyfikacja bez zapewnienia preliminowanej ilości wody jest zdaniem p. Rzepeckiego zawodna. Natomiast przy pilnem przestudjowaniu gospodarki wodnej można przy użyciu całego szeregu środków jak: prawidłowe pobieranie wody i zasilanie nią stawów, prawidłowe urządzenia zabezpieczające od strat, znacznie polepszyć warunki wodne. Prelegent uważa, że niepoślednią rolę w gospodarce stawowej odgrywa sztuczne podniesienie wody. Mówca stwierdza, że do tez p. Rudzińskiego do p. I należy dodać, że „do intensyfikacji produkcji mogą przystąpić tylko te gospodarstwa, które uporządkują swoją gospodarkę wodną".

W związku z zasilaniem stawów za pomocą sztucznego podnoszenia wody p. inż. Tuszko zreferował 2 konkretne przykłady zasilania stawów wodą za pomocą motoru i ślimaka, ilustrując w cyfrach działalność tych urządzeń oraz ich opłacalność.

Po referacie p. Rzepeckiego w dyskusji zabierał kilkakrotnie głos p. min. Janicki, polemizując z prelegentem na temat zastosowania pomp i ślimaków do podnoszenia wody na stawy.

Drugi dzień obrad na wniosek p. *Kossowskiego* rozpoczęto uczczeniem przez powstanie pamięci zmarłych ś. p. Witolda Czupryńskiego i ś. p. Witolda Załuski.

Następnie zabrał głos p. *S. Janicki* i wygłosił referat *„O podstawach organizacji gospodarstw stawowych"*, który w streszczeniu brzmi:

„Gospodarstwo stawowe stanowi już poważną gałąź produkcji krajowej, której dalszy pomyślny rozwój wywrze wpływ bardzo dodatni na aktywizację naszego bilansu handlowego.

Mimo, iż w naszych gospodarstwach stawowych zainwestowany jest wielki, bo stukilkudziesięcio miljonowy kapitał, stan organizacji produkcji pozostawia wiele do życzenia, jest niemal w zaczątku.

Celem organizacji gospodarstw stawowych, poza celami ogólnemi, właściwemi dla wszystkich organizacyj zawodowych (obrona celna, taryfowa, pomoc kredytowa i t. p.) — winno być osiągnięcie decydującego wpływu produkcji na normowanie cen na rynku, drogą organizacji zbytu we własnym zakresie, a tem samem unormowanie zarobków pośrednictwa.

Poza tem przygotowanie akcji obronnej w przewidywaniu kryzysu nadprodukcji, jaki z kolei dotknąć może produkcję rybną w Polsce. Organizacja zbytu objąć winna również produkcję jeziorową i rzeczną.

Podstawą zatem i głównym środkiem działania Org. Gos. Staw. być musi ujęcie we własne ręce zbytu pewnej części (20—25%%) produkcji, drogą tworzenia współdzielni handlowych, z zastrzeżeniem pozostawienia

poważnego pola pracy dla handlu zawodowego, z którym Org. Gos. Staw. lojalnie współpracować winna. W konsekwencji wylania się uznanie konieczności i celowości powstania ogólno-polskiego Związku Gospodarstw Stawowych z udziałem poważnej przynajmniej większości właścicieli i dzierżawców stawów, pracowników naukowych i technicznych, pracujących zawodowo na polu gospodarstwa stawowego, łącznie z organizacjami zbytu".

Dyskusję nad wygłoszonym referatem podjął p. *Habicht* — oświadczając, iż uważa za celowe stworzenie w pewnych ośrodkach rybackich zrzeszeń producentów ryb, któreby skupiały w sobie produkcję jak i handel i broniły interesów producentów zrzeszonych. Te związki regjonalne winny być zespolone w głównej centrali stolicy.

P. dyr. *Leśniowski,* zabierając głos w dyskusji, stanął natomiast na innem stanowisku. Zdaniem jego należy stworzyć Organizację Gospodarstw Stawowych przez silne rozbudowanie Sekcji stawowej Zw. Org. Ryb. Rz. P. a obok niej organizację specjalnie handlową z centralą w Warszawie. Nie należy przytem zdaniem mówcy tworzyć nowej organizacji handlowej, a raczej zreorganizować już istniejący Związek Producentów Ryb, stwarzając wielki Związek producentów ryb, któryby dał możność rentownego spieniężania produkcji.

P. *Kukier,* popierając wniosek p. Leśniowskiego, wypowiedział się za zreorganizowaniem Związku Producentów Ryb na organizację spółdzielczą.

P. *Mazaraki* stawiał przyszłej organizacji handlowej pewne wytyczne, któremi ma ona kierować się w swej działalności. Winna ona oprócz regulacji zbytu i normalizacji cen, informować hodowców zrzeszonych o popycie i podaży na rynkach lokalnych i warszawskim, obsługiwać prasę codzienną, propagując konsumcję ryb, bronić interesów hodowców w związku z cłami, taryfami i t. p.

P. *Moczulski* wypowiedział się za stworzeniem 2-ch odrędnych organizacji: jednej organizacji handlowej, powstałej ze zreorganizowanego na spółdzielnię Związku Prod. Ryb. z tem, by ta instytucja spieniężała równocześnie produkcję rzek, jezior a nawet morza; oraz drugiej — zrzeszenia hodowców karpiarzy dla obrony interesów tej dziedziny rybactwa.

P. min. *Janicki* w przemówieniu końcowem uzgadniał swe poglądy z wnioskiem p. Leśniowskiego. Co zaś do projektu p. Habichta to nie uważa go za możliwy do zrealizowania, twierdząc, iż bez inicjatywy ze stolicy związki regjonalne nie powstaną i nie będą funkcjonowały wydatnie.

Na zakończenie dyskusji p. min Janicki przedstawił zebranym następujące wnioski do uchwalenia:

„Przedstawiciele Gospodarstwa Stawowego ze wszystkich dzielnic Polski, zebrani w Warszawie w dn. 8/III 1930 r. uznają:

1) iż zebrania pod egidą Sekcji Stawowej Z. O. R. odbywać się winny 2 razy do roku w miesiącach marcu i listopadzie w celu omówienia potrzeb gospodarstwa stawowego;

2) przygotowanie projektu Polskiego Związku Gospodarstw Stawowych, którego powstanie zebrani uważają za konieczne i celowe, zaleca się Prezydjum Sekcji Stawowej Związku Organizacyj Rybackich Rz. P.".

Wnioski te przyjęto przez aklamację.

Zaznaczyć należy, że udział w Zjeździe hodowców ryb był, jak na nasze stosunki, bardzo liczny, a dyskusja prowadzona była z wielkim zainteresowaniem i ożywieniem i utrzymana na wysokim poziomie.

Inż. *M. Sawicki.*

Memorjał w sprawie importu ryb słodkowodnych.

Dn. 12 lutego 1930 r. Związek Org. Ryb. Rz. P. przedłożył p. Premjerowi memorjał w sprawie obecnego stanu produkcji ryb oraz wewnętrznego i zagranicznego handlu rybami, z prośbą:

1. O doraźne wprowadzenie ograniczeń importu mrożonych sandaczy rosyjskich przez wprowadzenie zakazów weterynaryjnych.

2. O wprowadzenie podziału całej ilości importu sandaczy rosyjskich na okresy miesięczne z tem, iż kontygenty poszczególnych miesięcy nie będą przekraczane.

3. Z prośbą o polecenie odnośnym czynnikom rządowym zbadania stanu obecnego krajowego rybactwa i przystąpienia do jego obrony przed konkurencją ryb zagranicznych:

a) przez racjonalną organizację importu,
b) przez zbadanie i odpowiednią konstrukcję taryf kolejowych,
c) taryf celnych,
d) przez wprowadzenie kontygentów przywozu ryb słodkowodnych,
e) przez racjonalną organizację tranzytu oraz eksportu ryb rosyjskich,
f) przez ochronę i organizację eksportu naszych wysokogatunkowych ryb słodkowodnych.

Związek Organizacyj Rybackich uważa, iż bardzo owocna działalność Ministerstwa Rolnictwa dążąca do popierania produkcji ryb słodkowodnych powinna znaleźć uzupełnienie w odnośnych zarządzeniach czynników rządowych, któreby:

1. zapewniły ochronę rynku krajowego przed zalewem importowaną rybą z zagranicy,

2. poparły dążenia naszego rybactwa na drodze zdobycia rynków europejskich przez eksportowane wysokowartościowe gatunki ryb.

Odpowiedź na powyższe znajdujemy w komunikacie Komitetu ekonomicznego rady ministrów, który uchwalił plan doraźnej pomocy dla rolnictwa. W komunikacie tym czytamy mianowicie, że rząd wystąpił de Sejmu z wnioskiem o podniesienie cła na sandacze i szczupaki (poz. 34 p. 1, lit. b. II. do zł. 100 za 100 kg.).

Posiedzenie Zarządu i Rady Głównej Zw. Org. Ryb.

(Komunikat Zw. Org. Ryb. Rz. P.).

W dniu 6 marca b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Org. Ryb. Rz. P. Udział w zebraniu wzięli: pp. prezes M. hr. Starzeński, w.-prezes dr. Habicht, w.-prezes p. A. Mazaraki, prof. dr. Fr. Staff, prof. dr. T.

Spiczakow, p. St. Janicki, p. inż. J. Roesler, p. inż. Rozwadowski, p. inż. St. Sakowicz, p. Błażejowski, p. inż. Żarnecki, p. Zawadzki oraz sekr. generalny p. J. Arnold.

Na posiedzeniu uchwalono preliminarz budżetowy oraz wnioski dotyczące zmiany statutu Związku.

Tegoż dnia po południu odbyło się posiedzenie Rady Głównej Związku Org. Ryb. Rz. P., w którym wzięły udział powyżej wymienione osoby oraz p. A. Karszo-Siedlewski i p. R. Konarzewski.

Rada Główna 1) przyjęła przedłożony przez Zarząd Związku preliminarz budżetowy na rok 1930/31, 2) uchwaliła zmiany statutu, których istotą jest: a) zmniejszenie ilości członków Zarządu Związku do 10 osób (t. j. 5 osób wchodzących w skład Prezydjum i 5 członków Zarządu), b) umożliwienie towarzystwom rybackim handlowym i przemysłowym zostanie członkiem zwyczajnym Zw. Org. Ryb. Rz. P., c) przeniesienie niektórych kompetencyj Rady Głównej na Zarząd co przyczyni się do usprawnienia pracy instytucji, 3) Rada Główna Związku przyjęła rezygnację p. inż J. Arnolda ze stanowiska Sekretarza Generalnego Związku Organizacyj Rybackich Rz. P., wyrażając Mu uznanie za pracę w Związku, a obdarzając Go swem zaufaniem uchwaliła prosić o dalsze sprawowanie urzędu Sekretarza Generalnego do momentu obsadzenia tego stanowiska przez inną osobę.

Z Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego.

W dniu 12 marca r. b. T-wo rozpoczęło prace w terenie około budowy stawów narybkowych w Rakowni, które T-wo prowadzi we własnym zarządzie i narazie z własnych funduszów uzyskanych w drodze wewnętrznej pożyczki od rybaków Wielkopolski i Pomorza. Oby fakt przystąpienia do budowy własnego gospodarstwa narybkowego stał się bodźcem dla tych rybaków, którzy dotąd pożyczki na cel godny poparcia albo jeszcze nie zadeklarowali lub dotąd zadeklarowanej raty nie wpłacili. Wielkopolskie i Pomorskie T-wo Rybackie jest głęboko przeświadczone, że nie znajdzie się ani jednego wśród rybaków Wielkopolski i Pomorza, któryby pozwolił, ażeby rozpoczęte prace nie zostały w jak najkrótszym czasie szybko i pomyślnie zakończone.

RYNKI RYBNE.

Ceny hurtowe.

Ceny hurtowe w drugiej połowie lutego wykazały pewną zwyżkę, zaznaczającą się prawie na wszystkich rynkach.

Cena karpi wykazała względnie najmniejsze wahania, większym wahaniom uległa cena szczupaków żywych, karasi żywych i mrożonych sandaczy, przy tranzakcjach hurtowych żądano wyłącznie gotówki, kredytu wcale nie udzielano.

Ceny detaliczne.

Koniec lutego wykazał na całym szeregu rynków nieznaczną tendencję zwyżkową. Cena karpi wzrosła w Łucku, w Poznaniu, w Przemyślu, w Stanisławowie, nieznacznie w Warszawie i w Wilnie.

Znaczniejszą zniżkę ceny karpi notowano w Kowlu.

Cena karasi żywych wykazała nawet bardziej wyraźną zwyżkę niż cena karpi, np. w Warszawie z 5 zł. za 1 kg. na 7,5, w Łucku z 2 zł. na 3,75.

Również tendencję zwyżkową wykazała cena szczupaków żywych.

Cena sandaczy mrożonych podniosła się prawie na wszystkich rynkach. Prawie najniższe ceny z pośród podawanych rynków, notowano w drugiej połowie lutego w Bydgoszczy.

Będzin. Na rynku przeważały ryby żywe, przedewszystkiem, karpie, płotki, leszcze i sandacze.

Najbardziej kupną rybą są płotki śnięte i leszcze. Naogół daje się odczuwać brak ryby.

Bydgoszcz. Na rynku najwięcej jest szczupaków. W handlu hurtowym przeważa ryba żywa, natomiast w handlu detalicznym ryba śnięta.

Największe zapotrzebowanie daje się odczuwać na szczupaki i liny. Na rynku obok szczupaków w dużej ilości znajduje się drobnica.

Częstochowa. Na rynku przeważają karpie w stanie żywym i śniętym. Zupełny brak jest szczupaków Naogół na rynku jest nadmiar ryb.

Grudziądz. W handlu hurtowym i detalicznym przeważają ryby śnięte. Najwięcej jest sandaczy i drobnicy.

Kowel. Na rynku prawie wyłącznie znajduje się ryba śnięta, w największych ilościach płotki, średnica i drobnica. Duże zapotrzebowanie jest na szczupaki i karpie, których na rynku brak.

Kraków. Przeważa na rynku ryba żywa, przedewszystkiem karp. Obok karpia jest duże zapotrzebowanie na średnicę.

Lwów. Targi odbywają się w czwartek i piątek każdego tygodnia. Na rynku przeważała ryba żywa, w największej ilości karp, na którego zresztą jest największe zapotrzebowanie.

Ceny w ciągu miesiąca nie ulegały większem wahaniom.

Łuck. Na rynku przeważa ryba żywa, W końcu miesiąca w dużych ilościach ukazały się okonie.

Znaczne zapotrzebowanie dawało się odczuć na szczupaki.

Ceny hurtowe

RYNEK	Luty	Karp żywy		Karp śnięty		Karaś żywy		Karaś śnięty		Lin żywy		Szczupak żywy	
	dzień	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.
Będzin	27	4,50	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grudziądz	21	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,20	3,00
Kraków	21	4,50	4,30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	27	4,50	4,30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów	27	4,50	4,50	3,80	3,80	4,00	4,00	—	—	5,50	—	—	—
Przemyśl	21	4,20	4,00	—	—	3,20	2,50	—	—	4,00	3,80	5,50	4,50
Warszawa	21	4,00	4,10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	27	4,00	4,10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wilno	21	4,00	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	3,00
"	28	4,00	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	4,00	4,00
Lublin	28	5,00	5,00	—	—	5,00	5,00	—	—	5,00	5,00	4,75	—
Równe	28	4.50	4,50	3,50	3,50	4,50	4,50	3,50	4,50	4,50	—	4,50	4,50

Ceny detaliczne

RYNEK	Luty	Karp żywy		Karp drobny		Karp śnięty		Karaś żywy		Karaś śnięty		Lin żywy		Lin śnięty		Szczupak żywy	
	Dnia	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.
Będzin	27	5,00	4,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bydgoszcz	22	3,00	3,00	—	—	—	—	2,50	2,50	—	—	3,00	3,00	—	—	2,50	2,50
Częstochowa	21	5,00	4.00	—	—	4,00	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	6,00	5,00
"	27	5,00	4,50	—	—	4,50	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grudziądz	21	7,00	6,00	—	—	—	—	4,00	2,00	—	—	6,00	5,00	5,00	4,00	4,40	3,50
Kowel	21	4,30	3,50	4,00	3,00	3,50	3,00	4,00	3,50	3,50	3.00	4.50	4,00	3.50	3,00	4,00	3,75
"	27	4,30	3,50	4,00	3,00	3,50	3,00	4,00	3,50	3,50	3,00	4,50	4,00	3,50	3,00	4,00	3,75
Kraków	21	5,00	4,50	—	—	—	—	—	—	—	—	4,50	4,00	—	—	6,00	6,00
"	27	5,00	4,50	—	—	—	—	3,00	3,00	—	—	4,50	4,00	—	—	7,00	6,50
Lwów	27	5,00	5,00	—	—	4,00	4,00	4,50	4,50	—	—	4,50	4,50	—	—	6,00	6,00
Łuck	27	5,00	4,50	—	—	3,00	3,00	3,70	3,50	2,00	2,00	5,00	4,50	3,50	3,00	5,00	4,50
Nowy-Sącz	27	6,00	6,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7,00	6,00
Poznań	19	5,20	5,00	—	—	—	—	—	—	—	—	4.40	4,40	—	—	5.00	5,00
"	26	5,00	4,40	—	—	—	—	5,00	5,00	—	—	5,00	4,80	—	—	5,00	4,40
Przemyśl	21	5,50	5,00	5,00	4,50	—	—	4,00	3.00	—	—	4,50	4,00	—	—	6,00	5,00
Stanisławów	27	6,00	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7,00	7,00
Tarnów	21	6,00	5,00	5,00	5,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Toruń	21	5,00	4,40	4,00	3,60	4,00	3,60	4,00	3,00	3,00	2,00	4,40	4,40	4,00	3,60	4,40	2,00
"	27	5,00	4,40	4.00	3,60	4,00	3,60	4.00	3,00	3,00	2,60	6,00	5,00	4,00	4,00	5,00	2,40
Warszawa	21	5,00	4,50	—	—	4.20	3,50	7,50	5,00	5,00	3,00	6,50	5,00	4,50	3 00	7,00	6,00
"	28	5,00	4,50	—	—	4,50	3,00	7,50	5,00	5,00	3,00	6,50	5,00	4,50	3,00	7,00	6,00
Włocławek	21	4,50	4,00	—	—	—	—	4,00	3,50	—	—	3,50	3,00	—	—	4,50	4,00
"	27	5,00	4,50	—	—	—	—	5,00	4,50	—	—	5,00	4,50	—	—	5,00	4,50
Wilno	21	6,50	6,00	—	—	6,00	5,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	27	6.50	6,00	—	—	5,50	5,00	—	—	5,50	5,50	—	—	—	—	6,00	5,00

ryb w złp. za 1 kg.

Szczupak śnięty		Sandacz mrożony		Sandacz jeziorowy		Łosoś świeży		Leszcz		Okoń		Płotka		Średnica		Drobnica		Sielawa	
njw	njn	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn,	njw	njn.
—	—	3,50	3,—	—	—	—	—	3,00	2,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	3,60	3,60	12,00	7,00	—	—	—	—	—	—	2,00	0,80	—	—	—	—
—	—	4,30	4,20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	4,30	4,20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5,00	5,00	—	—	—	—	—	—	—	—	2,00	2,00	—	—	—	—	1,50	1,50	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50	1,80	2,20	1,80	3,60	2,70	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2,50	2,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,50	1,00	—	—	—	—	3,50	3,50
3,00	2,50	—	—	—	—	—	—	—	—	1,75	1,50	1,50	1,00	—	—	—	—	4,00	4,00
4,00	4,00	4,50	4,50	5,00	5,00	—	—	—	—	3,50	3,50	4,50	3,50	1,50	1,50	1,00	1 00	1,50	1,50
3,50	3,50	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50	3,50	2,50	2,50	—	—	—	—	—	—

ryb w złp. za 1 kg.

Szczupak śnięty		Sandacz jeziorowy		Sandacz mrożony		Węgorz		Łosoś świeży		Leszcz		Okoń		Płotka		Średnica		Drobnica		Śledzie świeże	
njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn	njw	njn	njw	njn	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.
—	—	—	—	3,50	3,00	—	—	—	—	3,50	3,00	—	—	2,00	1,50	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,50	1,50	0,50	0,50	—	—	—	—	—	—
5,00	4,50	—	—	4,00	3,50	—	—	—	—	—	—	3,20	3,00	2,00	1,50	—	—	1,50	1,20	—	—
—	—	—	—	4,00	3,50	—	—	—	—	—	—	2,50	2,00	2,00	1,50	—	—	1,50	1,20	—	—
4,00	3,00	6,00	5,00	—	—	—	—	10	6	—	—	3,00	1,60	1,60	1,00	2,40	1,60	0,80	0,60	0,80	0,60
3,00	2,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	2,50	2,00	1,50	1,50	1,00	0,50	0,30	—	—
3,00	2,50	—	—	5,00	4,75	7	6	—	—	—	—	3,00	2,60	2,00	1,50	1,50	1,00	0,50	0,30	—	—
—	—	—	—	5,00	4,50	—	—	—	—	—	—	2,50	2,00	2,00	2,00	3,00	2,50	2,50	2,00	2,40	2,20
5,00	5,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50	2,00	2,50	2,00	3,00	2,50	2,50	2,00	2,40	2,20
4,50	4,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50	2,00	—	—	2,00	2,00	—	—
3,50	3,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50	3,00	3,00	2,50	—	—	2,50	2,00	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3,60	—	5,00	5,00	—	5,00	4,80	—	—	—	—	—	2,80	2,80	1,60	—	—	—	—	—	—	—
—	—	5,60	5,00	—	—	—	—	—	—	—	—	3,60	3,20	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	2,00	2,50	2,00	4,00	3,00	—	—	—	—
—	—	7,00	7,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4,00	4,00	2,00	2,00	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3,00	2,00	6,00	5,00	—	—	—	—	8	7	4,00	3,00	3,00	1,60	1,40	1,00	—	—	1,40	1,00	—	—
3,00	2,40	6,00	5,00	4,50	3,80	—	—	8	7	4,00	3,00	3,00	1,60	1,40	1,00	—	—	1,40	1,00	—	—
6,50	4,00	4,50	4,20	4,00	3,00	—	—	17	16	3,50	4,00	3,00	3,00	—	—	2,50	2,00	1,30	1,00	1,20	1,00
6,50	4,00	5,00	4,20	—	—	—	—	16	15	—	—	—	—	—	—	2,50	1,80	1,30	1,00	1,20	1,00
—	—	—	—	—	—	—	—	7,5	7	—	—	2,00	1,50	2,00	1,50	1,00	0,80	1,00	0,50	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	10,5	10	—	—	3,00	2,50	2,00	1,50	1,50	1,00	1,00	0,50	—	—
4,00	3,00	3,50	3,00	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50	2,00	2,50	2,00	—	—	—	—	—	—
4,50	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4,50	4,00	2,50	2,00	—	—	—	—	—	—

Nowy-Sącz W handlu przeważa ryba żywa, w większych ilościach karpie sprowadzane z Bochni i ryby Dunajcowe, jak świnki, brzany, jelce, w cenie od 2,5 do 4 zł. za 1 kg. Największe zapotrzebowanie było na świnki.

Poznań. Na rynku przeważa ryba żywa i śnięta. Najwięcej jest szczupaków, karpi i karasi.

Największe zapotrzebowanie jest na szczupaki, liny, leszcze, karpie i karasie.

Przemyśl, Najwięcej na rynku jest ryby żywej, przeważnie same karpie. Naogół daje się odczuwać brak ryby. Bardzo poszukiwane są ryby rzeczne.

Stanisławów. Ryba na targu ukazuje się w czwartek względnie w piątek. Przeważają ryby żywe, przedewszystkiem karpie, na które zresztą jest największe zapotrzebowanie.

Ryby prawie wyłącznie są sprowadzane drogą kołową w beczkach

Tarnów. W handlu przeważa ryba żywa, przedewszystkiem karpie i białki, na które zresztą jest największe zapotrzebowanie na rynku miejscowym.

Toruń. W handlu tak detalicznym jak i hurtowym przeważa ryba żywa, przedewszystkiem leszcze, karasie, liny, minogi, szczupaki, sandacze i okonie.

Największe zapotrzebowanie jest na liny, szczupaki, okonie i leszcze.

W lutym dawał się zauważyć mały popyt na ryby przy stosunkowo dużej podaży. Uderzającą również była różnica między cenami żądanemi przez rybaków a przez handlarzy ryb. Występowało to zwłaszcza przy cenach na szczupaki.

Włocławek. Na rynku przeważa ryba żywa, w największych ilościach karpie. Naogół dawał się odczuć brak ryby.

Wilno. W handlu występuje prawie wyłącznie ryba śnięta; płotka i sielawa. Najbardziej poszukiwaną rybą jest szczupak i płotka. W drugiej połowie lutego na rynku odczuwał się brak ryby.

Warszawa. W handlu hurtowym i detalicznym przeważa ryba żywa, karpie, szczupaki i sandacze. Najbardziej pokupną rybą są karpie i szczupaki. Na rynku naogół odczuwał się brak ryby.

Rybołówstwo morskie w m. styczniu 1930 r.

W styczniu b. r. złowiono u polskich wybrzeży morskich 221.651 kg. ryb wartości zł. 217.161, a mianowicie: szprotów 118,055 kg. (cena za 1 kg.— zł. 0.35), flądrer 16,755 (1 kg. — zł. 1,20), skarpi 177 kg. (1 kg. — zł. 1,50), śledzi 55,770 kg. (1 kg. — zł. 1), łososi 6.962 (1 kg. — zł 8), mielnicy i troci 513 kg. (1 kg. — zł. 5), węgorzy 3,715 kg. (1 kg. — zł. 4), pomuchli 17 263 kg. (1 kg. — zł. 1,20), sieji 60 kg. (1 kg. — zł. 3), szczupaków 650 kg. (1 kg.— zł. 4), kwapów 755 kg. (1 kg. — zł. 2,40), okoni 295 kg. (1 kg. — zł. 130), płotek 581 kg. (1 kg. — zł. 1,30).

Styczeń odznaczał się spokojną pogodą, były tylko 2 dni burzliwe. Mimo korzystnych warunków atmosferycznych połowy nieco spadły w porównaniu z m. grudniem ub. r. Zmniejszyła się więc znacznie zdobycz szprotów, płastug, a ponadto węgorzy, wątłuszy i ryb słodkowodnych, chociaż z drugiej strony wzrosły dwukrotnie połowy śledzi, głównie na Helu i w Ja-

starni. Połów szprotów włókiem rozpowszechnia się coraz bardziej. Połowy łososi utrzymały się na poprzednim poziomie, przyczem stopniowo rozpoczęto poławiać pławnicami, a nie jak dotychczas — na wędki

W porównaniu z grudniem ub. r. połowy wykazały nieznaczną zniżkę 4% w skali ilości i 1,5% w skali wartości.

Wędzarnie pracowały dość dobrze i przerobiły około 43 tys. kg. szprotów i około 25 tys. kg. innych ryb, pracując od 11 do 14 dni w miesiącu.

Ceny naogół utrzymały się na wysokości ub. miesiąca, tylko na łososie spadły z 10 zł. na 8 zł.

Ceny łubinu niebieskiego.

Ceny łubinu niebieskiego na naszym rynku wewnętrznym w dalszym ciągu bez zmian. Kształtują się one od zł. 19 do 21 za 100 kg. hurtem f-co wagon stacja załadowania w ładunkach całowagonowych.

W bieżącym i ubiegłym okresie sprawozdawczym tranzakcyj łubinem na zagranicę nie dokonywano. Zapotrzebowanie słabe. Tendencja stała.

Ceny łubinu niebieskiego w Berlinie za cały okres sprawozdawczy trzymały się na poziomie 13,50 RM, t. j. zł. 28,75.

Ceny karpi obsadowych.

Tranzakcje karpiami obsadowemi dopiero się zaczynają. Ceny jeszcze się nie ustaliły. Na razie ceny narybku wahają się od 6 do 8 zł. za 1 kg. i kroczków od 4 do 6 zł. za 1 kg.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Węgorzostan w zatoce Fryskiej.

Od szeregu lat zarybiana jest zatoka Fryska narybkiem węgorza. W roku 1928 wpuszczone do zatoki 40 q narybku węgorza o wadze 16 gr. sztuka.

Ogółem wpuszczono 125.000 sztuk. W zatoce tej węgorz ma duże znaczenie gospodarcze i bywa poławiany, zależnie od czasu połowów, różnemi narzędziami. Po wojnie węgorzostan poprawia się powoli, a nawet w porównaniu z rokiem 1910 — odłowy węgorzy w latach 1927—1928 czterokrotnie się podniosły. Takie podwyższenia połowów jest wynikem usilnej pracy Towarzystw Rybackich w akcji zarybiania zatoki. W roku 1927 — 1928 roczne odłowy węgorzy w zatoce Fryskiej wynosiły 6,000 q, gdy tymczasem w r. 1910—odłowiono 1.500 q.

Znamienny jest fakt, iż zatoka Fryska wybija się na pierwszy plan pod względem obfitości połowów węgorza. W przeliczeniu na hektar odłowy węgorza wynoszą 7.34 kg. w r. 1927.

M. S.

Import kanadyjskich węgorzy do Niemiec.

W ostatnich czasach importowano znaczne ilości węgorzy (Anguilla rostrata) do Niemiec gdzie je rozprzedawano w stanie żywym według informacji „Departaments of, Marine and Fischeries" poławiane są te węgorze w zatoce św. Wawrzyńca i przy brzegach oceanu Atlantyckiego.

W prowincji Quebec odławia się średnio rocznie 2 miljony funtów, w Nowej Szkocji 70,000 funtów, na wyspie św. Edwards 13.000 funtów. Import ten poważnie zagraża handlowi wewnętrznemu Niemiec i może zaważyć na ich bilansie handlowym. *M.S.*

Zanik łososia we Francji.

Według prof. Roule'a znanego francuskiego badacza, łosoś w wodach Francji zanika i to bez względu na to czy na rzekach łososiowych są czy nie tamy, lub inne urządzenia techniczne. Pod względem łososiostanu prof. Roule zbadał rzeki uchodzące do Atlantyku i do morza Śródziemnego. W Rodanie łosoś obecnie nie występuje. Są tam tylko duże pstrągi. Brak łososia również w hiszpańskiem Ebro. Według Roule'a występowanie większych lub mniejszych ilości łososi, względnie brak tego gatunku jest w znacznej części zależne od ilości tlenu, zawartego w wodzie. W rzekach zanieczyszczonych zwłaszcza ściekami i odpadkami z papierni i cukrowni, łosoś ginie z powodu braku tlenu.

Wędrówki łososia i troci.

Według duńskiego badacza Dr. Johansena, który przeprowadzał badania nad wzrostem łososia i troci około Bornholm i około wschodnich wybrzeży Jutlandji, łososie wpuszane do rzek w tych okolicach wracają mniej więcej po dwóch latach pobytu w morzu. Koło Bornholm łososie te mają długość 34 cm., na wchodzie Jutlandji dochodzą do 46 — 57 cm. długości. Na Borholm ostatnio poznaczkowano znaczną ilość łososi i troci. Według Johansena troć powraca do tych samych rzek, w których się wylęga. *St. S.*

Znakowanie łososi i pstrągów w Szkocji.

W roku ubiegłym inspektor szkocki M. Menzies wpuścił do wód przybrzeżnych poznakowane łososie i pstrągi. Znakowano ryby za pomocą srebrnych blaszek numerowanych, przyczepionych na pletwie grzbietowej.

Na blaszkach wyryte są litery A, B i C oraz kolejne numery. Poznakowane ryby poławiano już przy brzegach Holandji. Inspektorat uprasza o donoszenie o połowach sztuk znakowanych, miejscu połowu, wadze i wielkości sztuki. Za nadesłanie powyższych danych wypłaca premje Fischery Board for Scotland, Edinburgh. *M. S.*

Otworzenie wylęgarni w Speyer.

W Palatynacie Górnym (Oberpfalz) w latach ubiegłych przeprowadzono z dodatnim wynikiem próby ze sztucznem tarłem szczupaków. Ponieważ zdobycie materjału rybnego nie nastręcza w tych okolicach zbytnich trudności, przeto w roku bież. uruchomiono specjalną wylęgarnię dla produkcji szczupaków w Speyer.

M. S.

Zwalczanie Costii necatrix.

Według doniesień szwajcarkich wylęgarni wielkie spustoszenie wśród wycieru pstrągów źródlanych i tęczowych czynił pasorzyt Costia necatrix. Jednym ze sposobów walki z tym pasorzytem jest stosowanie kąpieli. W tych wylęgarniach zastosowano według Légera kąpiel formalinową w stosunku 35 cm^3 kupnej 40% formaliny na 100 litrów wody; wycier trzymać należy w takiej kąpieli 15—25 minut. Kąpiel taką należy po 2—3 dniach powtórzyć celem dokładnego wytępienia pasorzyta Zalecenia godna jest ta kąpiel również przy zwalczaniu Gyrodactylusa i innych pasorzytów skóry i skrzel.

M. Sawicki.

Zwiększenie flotylli rybackiej.

W drugiej połowie 1929 roku flotylla rybacka powiększyła się o 3 kutry motorowe. Zostały nabyte w Niemczech kutry „Bór", „Hel", „Jastarnia" za cenę 22,000 złotych.

M. S.

Dwa nowe filmy rybackie.

Obecnie w prowincji Hannower nakręcono nową serję filmów rybackich.

W jednym z filmów, ilustrujących całokształt gospodarstwa pstrągowego, pokazano około 100 stawków pstrągowych, połowy pstrągów, sztuczne tarło, manipulacje związane z wylęgiem ikry i transportem ikry.

W drugim filmie zobrazowano połowy węgorzy w Elbie. Oba te filmy nakręcono w celach propagandowo-dydaktycznych.

M. S.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA.

Sprawozdania.

H. Heinert, Die jungste Entwicklung der norwegischen Fischkonservenindustrie. (Rozwój norweskiego rybnego przemysłu przetwórczego). Der Fischerbote H. 2, 15.I 1930. S. 30 -34

W artykule tym autor daje cały szereg ciekawych danych o rozwoju rybnego przemysłu przetwórczego w Norwegji. Artykuł ten jest dla nas bardzo interesujący choćby dlatego, że daje pouczający przykład skoordynowania wysiłków Państwa i przemysłu dla zdobycia rynków zagranicznych.

Już przed wojną potrafiła Norwegja zapewnić zbyt zagranicą swoim przetworom rybnym. Przetwory rybne norweskie górowały nad innemi przedewszystkiem jakością. Od roku 1906 eksport przetworów rybnych wzrasta corocznie o kilka tysięcy tonn. Nie wstrzymuje go wzmożona konkurencja światowa: Japonji, Kanady, Łotwy, Niemiec Lata wojny również nie stanowią przeszkody. Z 6 tysięcy tonn — w roku 1906, eksport wzrasta do 51 tysięcy tonn — w r 1915 i utrzymuje się w ciągu ostatnich pięciu lat (1924 — 1929) w granicach od 30 do 40 tysięcy tonn.

Ten pomyślny rozwój wywozu wśród najcięższej konkurencji światowej tłumaczy się systematyczną i skoordynowaną pracą przemysłowców norweskich z rządem Główny nacisk położono na podniesienie jakości wyrobów i propagandę zagranicą. W roku 1916 wydaje rząd przepisy o znakowaniu (Markierung) konserw rybnych. Każde pudełko musi mieć znak — nazwisko wytwórcy (fabrykanta), choćby nawet wbrew życzeniom kupców zagranicznych. W roku 1926 z inicjatywy związku producentów konserw przepisy te zostają rozszerzone. Przepisy stosuje się do wszystkich przetworów rybnych norweskiego pochodzenia. Każde pudełko musi być oznaczone napisem, specjalną blaszką mosiężną, lub drukiem, głoszącym: pochodzenie surowca, nazwisko fabrykanta, adres wytwórni. Przy przetworach w oliwie musi być wskazany gatunek użytej oliwy czy też skład mieszaniny. Puszka może być opatrzona nazwiskiem firmy eksportującej, czy nabywającej, ale drobnym drukiem. Przepisami temi objęte są również firmy eksportowe, które nie mogą działać bez porozumienia z dyrektorem rybactwa (Fischereidirektor). Do roku 1928 zarejestrowano w Norwegji 103 fabryki przetworów rybnych z czego 63 w okolicy miasta Stavanger na południowo zachodniem wybrzeżu Norwegji.

Drugim ważnym czynnikiem w podniesieniu wywozu jest propaganda. W roku 1924 wprowadzono podatek wywozowy (Ausfuhrabgabe) w wysokości 4 oer'y od każdych 100 puszek szprota i śledzia, a osiągnięte stąd pieniądze przeznaczono na propagandę norweskich konserw rybnych zagranicą. W roku 1926 przeznaczono 25.000 dolarów na reklamę szprota i śledzia w Stanach Zjednoczonych. Zabrano się do tego bardzo umiejętnie, umieszczając cały szereg reklamowych ogłoszeń w 2-ch wielkich amerykańskich dziennikach. Następnie przeznaczono 100.000 koron na propagandę w Niemczech, starając się przedewszystkiem wprowadzić na rynek niemiecki szprota, małe śledziki w oliwie, tomacie (tomatensauce) i makrele. Nie zaniechano także ogłoszeń reklamowych w Anglji kosztem 100.000 koron.

Wprowadzono ulepszenia w pakowaniu towaru, podniesiono jakość przez wprowadzenie czasu ochronnego dla niektórych gatunków.

Wielkim wreszcie krokiem naprzód jest powstanie w roku 1928 specjalnego laboratorjum dla przemysłu przetwórczego i biura badania cen. O potrzebie ufundowania laboratorjum mówiono już w Norwegji za czasów wojny. Przemysłowcy rozumieli dobrze potrzebę takiej naukowej placówki. W roku 1917 zebrano drogą dobrowolnych ofiar wśród przemysłowców 120.000 koron. Wysunięto jako najbardziej aktualne zagadnienia: podniesienie do doskonałości wyrobów, wynalezienie najbardziej praktycznego sposobu fabrykacji, wyszukanie nowych surowych materjałów i opracowanie nowych metod przyprawiania. Parlament przeznacza na te badania w 1921 roku 200,000 koron. Odłożono jednak budowę instytutu do lepszych czasów. Jednak sprawy nie zaniechano, w r. 1928 przemysłowcy podejmują energicznie dawny projekt. Powstaje laboratorjum w Stawanger.

Dyrektorem zostaje dr Gulbrand Lunde. Laboratorjum jest dostosowane do praktycznego rozwiązywania zagadnień zwiazanych z przemysłem konserwowym: posiada dwa działy: techniczny i chemiczno-bakterjologiczny. Prócz naukowych rozważań, przeprowadza się tam badania nowych aparatów i maszyn.

Ściśle współpracuje z laboratorjum biuro badania cen (Preiskontrollstelle), którego zadaniem jest kontrola gatunków i cen konserw. Biuro posiada prawo wyznaczania cen minimalnych, regulowania wytwórczości, wreszcie reguluje okresy wytwórczości pewnych przetworów i wyznacza terminy, w których danych gatunków przerabiać nie wolno.

W tych wszystkich posunięciach widać ciągłość pracy i życzliwą współpracę rządu ze sferami przemysłowemi.

St. Skorupka.

Przegląd czasopism.

Bulletin français de pisciculture Nr. 20 1-II 1930. Orléans P. 169—196.

M. R. Drouin de Bouville: Le croisement beauvoir Nr. 1. *M. Jean Clerc:* L'anguille dans le bassin de la Loire. *Comte de Neufbourg*: Les leçons de la compagne carpicole. Chronique. Renseignements commerciaux.

Oesterreichische Fischerei-Zeitung Nr. 3, 1.II 1930. Vien. S. 21—32.

Bekanntmachungen. Lehrkurs Fischzucht an der Hohschule für Bodenkultur. *I. Schwarz*: Aus der Praxis für die Praxis. *Pr. Jagoditsch*: Der Huchen als Hochzeiter. *Dr. E. Neresheimer*: Noch etwas über Straszenterung. Angler-Ecke. *Dr. L. Mikocki:* St. Peters und die Fische in der deutschen Dichtkunst. Aus den Vereinen und Korporationen. Literatur. Vermischte Mitteilungen. Aus fremden Zeitschriften. Markt u. Handelsberichte.

Korrespondenzblatt für Fischzüchter, Teichwirte u Seenbesitzer Grünes Korrespondenzblatt Nr. 3, 1.II 1930. Dresden S. 33 — 48.

Dr. W. Wunder: Krankheiten der Karpfen. *L Pinten:* Die Tier — und Pflanzenschutzverordnung vom 16. 12. 2. d. *Katz Schmalnau:* Bericht über die Werbung des Vereins Deutscher Forellenzüchter. Arbeiten in Seen-und Fluszfischerei im Februar. *Dr. Johansen:* Vortrag über ein neues hochwertiges Futtermittel. Kleinere Mitteilungen. Fischmarkberichte.

Nr. 4 15-II 1930. Dresden S. 59—64.

Die teichwirtschatlichen Verhandlungen während der „Grünen Woche" in Berlin. Die ordentliche Mitgliederversammlung des Vereins Deutscher Teichwirte. *D. Pelissier:* Eine Gefahr für innere Forellenbäche. *Dr Max Grunewald:* Lebensmittelvergiftung durch keimhaltiges Natureis. Kleinere Mitteilungen. Fischmarktberichte.

Allgemeine Fischerei — Zeitung Nr. 3. 1. II. 1930. Augsburg S. 33—48.

Bekanntmachungen. Bericht über die Sitzung des 59. (36) deutschen Fischereirates am 20 September 1929 in Wien. Der Versand in Spankörben. *Dr. E. Probst*: Einflüsse auf die Wassertemperatur des Teiches. Vereinsnachrichten Personalnotizen. Vermischte Mitteilungen. Fischmarktberichte.

Nr. 4. 15. II. 1930. Augsburg. S 49-64.

Bekanntmachungen. Bericht über die Sitzung des 59 (37) deutschen Fischereirates am 20 September 1929 in Wien. Zur Karpfeneinfuhr *Dr. K. Schiemenz:* Die deutsche Binnenfischerei unter besonderer Berücksichtigung Süddeutschlands. Versand von Fischen als Expreszgut mittels Eisenbahn. *Borries:* Rechtzeitiger Teichbesatz und Bezug von Satzfischen. Vereinsnachrichten.

Vermischte Mitteilungen. Bücherschau. Fischmarktberichte.

Fischerei—Zeitung Nr. 5. 2 II. 1930. Neudamm. S. 49—64.

E. Stropahl: Hechtzucht und Hechtwirtschaft. Die Karpfengeschäft vom 1929 im Lichte von Produktion und Handel. Anlage einer Forellenzucht. Nochmals: „Vergleichsfütterung". Kleinere Mitteilungen. Fischmarktberichte.

Nr. 6. 9.II 1930. Neudamm. S. 66-76

E. Stropahl: Hechtzucht und Hechtwirtschaft. *L Kamprath*: Spiegelkarpfen oder Schuppenkarpfen? Tot oder lebend? *Walter:* Roggen zur Karpfenfütterung. Preuszen und Anhalt gehen gemeinsam gegen die Verunreinigung der Saale vor. Kleinere Mitteilungen. Fichmarkberichte.

Nr 7. 16 II 1930. Neudamm S. 77-88.

Hern Major d. R. a. D. Leopold Conze gewidmet. Die Fischereitagungen während der „Grünen Woche 1930" Einiges über Förderung des Absatzes in der Binnenfischerei. Kleinere Mitteilungen. Fischmarktberichte.